

## Od autora

O naszej Szkole - dziś dostojnej jubilatce - można napisać co najmniej kilka tomów. Jej dzieje są bowiem niezwykle interesujące, nie tylko ze względów dydaktyczno-wychowawczych, ale także historycznych i kulturalno-technicznych, a nawet politycznych, czyli jednym słowem - społecznych.

Gdyby kronikę Zespołu Szkół Budowlanych Nr1 w Krakowie zechciał teraz - na progu nowej ery ludzkości - napisać przedstawiciel władz oświatowych (regionalnych lub ogólnokrajowych), to zapewne zwróciłby on szczególną uwagę na największe na przestrzeni dziesiątków lat osiągnięcia naszych uczniów i nauczycieli. Z zadowoleniem trzeba w tym miejscu podkreślić, iż ułożona przez niego lista tych sukcesów byłaby bardzo długa. Natomiast dla radnego krakowskiego lub dla posła na Sejm RP, dla ludzi o pragmatycznym spojrzeniu na otaczającą nas rzeczywistość ważna byłaby również ocena wpływu programu dydaktyczno-wychowawczego Szkoły na rozwój grodu podwawelskiego, Ziemi Krakowskiej, Polski, Europy i całego świata.

Z satysfakcją należy tutaj nadmienić, że chociaż działania władz szkolnych i grona pedagogicznego często napotykały różne przeciwności, to jednak dzięki wielkiemu poświęceniu i determinacji w pracy lub w nauce wszystkich nauczycieli, pracowników administracyjnych, uczniów i ich rodziców lista absolwentów naszej Budowlanki, absolwentów wyróżniających się aktywnością na rzecz społeczeństwa i dla dobra człowieka też jest bardzo długa. Przedmiotem zainteresowań politologa, socjologa lub ekonomisty mogłaby być z kolei analiza związku przesileni politycznych, religijnych czy ekonomicznych w kraju i za granicą ze statusem Szkoły, związku celów jej funkcjonowania, sposobów realizowania przez nią własnych planów i zamierzeń z nie zawsze wolnymi od panującej ideologii czy partykularnych interesów naciskami różnych grup społecznych, wewnętrznych i zewnętrznych. Napisane przez tego typu badaczy dzieje ZSB Nr1 w Krakowie prawdopodobnie czytałoby się z wielką uwagą. Jeszcze inaczej zapewne postąpiliby nauczyciele i uczniowie naszej Szkoły, byli lub obecni. Także dla nich odnotowanie w niniejszej monografii wszystkich najważniejszych wydarzeń w historii Budowlanki byłoby praktycznie niemożliwe. Dlatego Czytelnicy na pewno okazaliby im wielkoduszność i zrozumienie.

W dzisiejszych, skomplikowanych i trudnych pod wieloma względami czasach przeciętny, nie tylko polski uczeń, jest bardzo powściągliwy w wygłaszaniu peanów pod adresem placówki oświatowej, do której uczęszcza, a przy tym poświęca coraz mniej czasu na naukę. Szkołę - podstawową, średnią lub wyższą - zaczyna on dobrze wspominać na ogół dopiero po upływie kilku lat od dnia otrzymania ostatniego świadectwa czy dyplomu.

Jego ocena tej placówki jest tym wyższa, im lepiej potrafi on zastosować zdobytą wiedzę w życiu, im łatwiej może on dostosować się do stopnia rozwoju cywilizacji. Do głębszej refleksji nad systemem oświaty czasami skłania go okrągła rocznica pomyślnego zdania egzaminów czy obrony pracy dyplomowej, okresowy zjazd uczniów tej samej klasy, a także jubileusz szkoły. Na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia ery chrześcijańskiej praca pedagoga jest coraz trudniejsza. W wielu krajach świata coraz więcej ludzi wskutek własnych doświadczeń szkolnych deprecjonuje jego rolę w społeczeństwie i jednocześnie coraz więcej od niego wymaga. Nauczyciele czy wychowawcy cieszą się coraz mniejszym prestiżem. W budżetach większości krajów coraz mniej pieniędzy przeznaczają się na oświatę. Mimo to dla wielu nauczycieli - pasjonatów ciągle ważne jest krzewienie wśród uczniów mądrości, wolności i innych najwyższych wartości, zachęcanie ich do szerokiego patrzenia na człowieka i na świat, dzielenie się z nimi ze wszystkich sił tym, co sami zdobyli w procesie samokształcenia, dawanie im samych siebie. Ci z nich, którzy są przekonani o tym, iż "jutro świata będzie takie, jaka jest dzisiejsza szkoła", ciągle jeszcze nie ustają w propagowaniu nieprzemijających zasad moralnych. Nie zniechęca ich to, iż są często niesprawiedliwie traktowani przez władze samorządowe lub państwowe. Do zadumy nad systemem oświaty współczesnego pedagoga czasami skłania coraz niższe uposażenie, nieotrzymanie wypłaty w terminie, ograniczanie praw i jednocześnie zwiększanie obowiązków zawodowych, a przede wszystkim uśmiech i autentyczne zadowolenie wychowanków po zdaniem egzaminie i oczywiście jubileusz szkoły, w której on pracuje. Także ta okolicznościowa kronika może zachęcić wszystkich byłych i obecnych uczniów i nauczycieli ZSB Nr1 w Krakowie do osobistych przemyśleń i wspomnień. Od wyciągnięcia właściwych wniosków po rzetelnym przeglądzie charakterystycznych wydarzeń w historii naszej Szkoły, od wyniku refleksji nad jej przeszłością i teraźniejszością, od podjęcia lub kontynuowania współpracy z wszystkimi ludźmi i instytucjami zainteresowanymi przyszłością Budowlanki zależy nie tylko jej "być albo nie być", ale także rozwój szkolnictwa zawodowego w Krakowie i w Polsce. Niech każdy Czytelnik niniejszej monografii, wydanej z okazji "złotych godów" tej placówki oświatowej tak bardzo bliskiej naszemu sercu, przyłączy się do grona Przyjaciół Szkoły i wspólnie z nami - nauczycielami, uczniami i ich rodzicami zaintonuje: Wiwat Zespół Szkół Budowlanych Nr1 w Krakowie!  
Andrzej Mielczarek

Kraków, w styczniu 2000 r.